

bień wewnętrzne, duszy — jakie otrzymywały członkinie z pod takich kierowników, jakim był naprzykład kanonik Gabriel Leo¹⁾.

Jedne sodaliski przyprowadzały nowe kandydatki, te znów inne tak, że skromne mury kaplicy oratoryjnej nie mogły pomieścić wszystkich. Dlatego w roku 1650, 31 marca, z potwierdzeniem papieża Aleksandra VII oddziela się od poprzedniej nowa sodalicja dla panien²⁾, która od samego początku silna nie tylko w członkinie, ale przedewszystkiem w ducha, przysparzała Kościołowi niemało dusz wielkich i świętych. Od tej chwili sodalije żeńskie powstają jedna po drugiej.

W roku 1615 powstaje w *Ensisheim* (*Alzacja*³⁾) stowarzyszenie maryjne, początkowo jako kółko różańcowe, później ze wszystkimi prawami sodalicii. W roku 1621 w *Paderbornie*⁴⁾ prowadzi sodalicję jako moderator O. Hermann Baving. W następnych latach (1623) powstają sodalicje żeńskie w *Kolonji*, w *Akwizgranie*, w *Emmerich nad Renem*⁵⁾, jak piszą roczne sprawozdania przełożonych jezuickich. W 1624 roku mimo sprzeciwu Jezuitów organizuje się sodalicja dla niewiast w *Heiligenstadt* (*Eichsfeld*)⁶⁾; w tym samym roku powstaje nowe ognisko kultu maryjnego w *Erfurcie*⁷⁾. Najbardziej jednak sodalicje mariańskie rozszerzyły swe zbożne panowanie w czasie trzydziestoletniej wojny. Kraje zniszczone, miasta w gruzach, ludzie rozpróśzeni w biedzie i nędzy, a pola i role nieuprawne, leżące odłogiem. Głód i nędza, choroby zakaźne, morowe powietrze w parze ze śmiercią zaczęły się szerzyć nielitościwie po państwach, objętych pożogą wojenną. W tym to czasie, kiedy się zdawało, że niebo zapomniało o ludziach, że nikt nie poda ręki nieszczęśliwym, sodalicje wszystkie, a zwłaszcza żeńskie, pośpieszyły z pomocą, niosąc pociechę do serc zboliałych i zaopatrując wielkodusznie nawet materialne potrzeby. W takim to właśnie celu powstały dwie sodalicje żeńskie matek i panien w Monasterze⁸⁾ w 1625 roku. Pierwsza zanosząc pociechę do najnędzniejszych nor mieszkaniowych nie zapomniała i o potrzebach ciała, a posługując chorym po szpitalach, nie przeoczyła potrzeb duszy, zwłaszcza przy umierających. Druga zbierając rozpierchnione, biedne sieroty uczyła kochać Marię, wszechpiając w młode serduszka dziecięce ogień miłości Bożej i bliźniego. W podobnym celu, z podobnym ogniem miłości bliźniego powstały sodalicje żeńskie po innych miastach jak *Trewir*, *Neuss*, *Koesfeld*, *Münstereifel* i *Düren*⁹⁾. A prowadzone były przez ludzi tego rodzaju jak *O. Hubert Hozjusz* w *Münstereifel* albo jak słynny dogmatysta *O. Steus*¹⁰⁾ w *Trewirze*. Nic dziwnego zatem, że sodalicje żeńskie były źródłami, skąd najwięcej było powołań zakonnych, skąd wyrastały filary życia rodzinnego w duchu katolickim.

Na specjalną uwagę w tym czasie zasługuje sodalicja w *Düsseldorfie*¹¹⁾. Założona początkowo pod nazwą Stowarzyszenia świętej Urszuli przez pobożną wdowę Małgorzatę Heistermanns w roku 1627 przy kościele jezuickim, rozrosła się w potężną organizację sodalicyjną. Urządzone wzorowo sekcje taką rozpoczęły pracę charytatywną, że w krótkim czasie wszystkie potrzeby miasta duchowe, a nawet i materialne zostały zaspokojone. Kiedy jedne sekcje zajmowały się pielęgniowaniem chorych na zarażę po szpitalach i domach prywatnych, inne niosły pociechę i pomoc materialną ubogim, nieszczęśliwym i opuszczonym. Sławną się też stała ta sodalicja, gdzie zgodnie obok mieszczki düsseldorfskiej członkinią była niejedna dama, dając przykład miłości i pokory, jak Księżna Elżbieta Magdalena, żona Księcia Wolfanga, albo cesarzowa Eleonora, żona Leopolda I¹²⁾ tak, że w roku 1652 papież Innocenty X obdarzył tę sodalicję wielu przywilejami i odpustami. Działalność i zapał jednych sodalicyj zachęcała i podnosiła inne tak, że ruch powstawania sodalicii żeńskich rozpoczęty skromnie, potęgował się coraz bardziej. I tak przy końcu pierwszej połowy 17 wieku do poprzednich sodalicyj dołączają się nowe w *Koblencji*, w *Hildesheimie* i *Siegen*¹³⁾.

A kiedy po wojnie trzydziestoletniej burza wojenna się uciszyła, kult Bogarodzicy rozwinął się bardziej. Nowe ogniska czci Marji w *Jülich*, *Meppen*, *Hadamarze* i w *Bonie*¹⁴⁾ (Bonn), promienieją na dziesiątki kilometrów, wnosząc żywszą woń cnót maryjnych do serc niewieścich. W małym prowincjonalnem miasteczku w *Jülich* w roku 1657 spotykamy aż trzy sodalicje żeńskie. Jedną dla niewiast — żon żołnierzy (*Soldatenfrauen*), założoną przez O. Jana Ruys, drugą dla żon radnych miasta i obywateli miejskich, kierowaną przez O. Wilhelma Nakatenusa i trzecią sodalicję panien, której prezesem był O. Wilhelm Caspers¹⁵⁾. Rozrost sodalicii naprawdę dziwny tembardziej, że sodalicja prze-

Marianische Kongregation str. 115.

¹⁾ Aus alten Zeiten — Kratz str. 101. 181.

²⁾ Multan — Marianische Kongregation str. 115.

³⁾ Aus alten Zeiten — Kratz str. 77.

⁴⁾ Die Fahne Mariens 1918 str. 130.

⁵⁾ Die Fahne Mariens 1918 str. 130.

⁶⁾ Aus alten Zeiten str. 45.

⁷⁾ Ibid. str. 46.

⁸⁾ Möbius — Die Marianischen Sodalitäten, Münster. Münsterisches Pastoralblatt 1912 str. 97 i 113; Aus alten Zeiten str. 48.

⁹⁾ Die Fahne Mariens 1918 str. 130.

¹⁰⁾ Ibid. str. 131.

¹¹⁾ Bayerle — Die Katholischen Kirchen Düsseldorfs, str. 139; Aus alten Zeiten — Kratz str. 54; Die Fahne Mariens 1918 str. 130, 131.

¹²⁾ Aus alten Zeiten — str. 54.

¹³⁾ Die Fahne Mariens 1918, str. 130.

¹⁴⁾ Die Fahne Mariens 1918, str. 131.

¹⁵⁾ Die Fahne Mariens 1918, str. 131.